Rok 2. № 68. Sosnowiec, czwartek 24 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Kolejarze i pocztowcy żądają poprawy warunków pracy.

Delegacja bloku komunikacyjnego u wicepremjera Bartla.

WARSZAWA, 23 marca. Wiceprezes rady ministrów Bartel przyjął delegację bloku związków zawodowych komunikacyjnych, reprezentującego ogół

pracowników kolejowych i pocztowych.

W skład delegacji wchodzili pp. Grylowski — sekretarz gen. zw. zaw. kolejarzy, Maj — prezes zw. maszynistów, Lempke prezes zw. urzędników kolejowych i Paweł Szczurek — prezes zw. pocztowców. Delegację prowadził prezes zw. zaw. kol. pos. Kuryłowicz.

Pos. Kuryłowicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że blok związków komunikacyjnych obstaje nadal przy postulacie

stosowania mnożnej,

poczem wzkazał na palącą potrzebę uregulowania obecnych warunków płacy i pracy kolejarzy i pocztowców.

Postulaty kolejarzy winny być w myśl życzeń delegacji uzgodnione przez min. komunikacji w porozumieniu ze związkami zawodowemi. Nadto pos. Kuryłowicz poruszył osobno sprawę poprawy bytu pocztowców.

W odpowiedzi wicepremjer Bartel

uznał słuszność postulatów

bloku, przyznając, że obecne płace kolejarzy i pocztowców skutkiem drożyzny są znacznie niższe, niż w roku 1925.

Wicepremjer zapewnił dalej delegację, że będzie się starał postulaty bloku w miarę możności,

corychlej uwzględnić.

W tym celu odbędzie konferencję z ministrami skarbu, komunikacji oraz poczt telegrafów, na której ustalone zostanie w jakim kierunku może pójść poprawa bytu pracowników kolejowych i pocztowych.

Konferencja delegatów bloku z wicepremjerem trwała 2 godziny.

Również minister komunikacji p. Romocki przyjął wczoraj delegację zw. zaw. kolejowców, która przedłożyła wymienione wyżej postulaty.

Min. Romocki przyobiecał postulaty te rozważyć i

po 3 tygodniach udzielić odpowiedzi.

P. minister zapowiedział, że łącznie ze sprawą reorganizacji kolei na przedsiębiorstwo państwowe system uposażeń pracowników kolejowych będzie wyodrębiony z ogólnych norm uposażeniowych w ciągu

najbliższych dwu miesięcy

a w związku z tem będą też podwyższone uposażenia kolejowców.

Meksyk w przededniu rewolucji?

NOWY JORK, 23.3. Specjalny korespondent meksykański „New York Times", Ibarr, donosi swemu pismu, że cały Meksyk stoi w przededniu rewolucji. Masy ludności katolickiej rzekomo zorganizowały wielką akcję powstańczą przeciwko obecnemu rządowi Callesa.

Pragmatyka służbowa dla kolejarzy z dniem 31 maja.

WARSZAWA, 24 marca. Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej omawiano wnioski Ch. D. w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych. Referent pos. Bryla (Ch. D.) domagał się, aby rząd wprowadził ją w życie najpóźniej do dnia 31 maja b. r., na który to termin zgodził się również reprezentant rządu.

W dyskusji, jaka nad referatem się wywiązała, zabierali głos: Ostrowski, Kapeliński, Paczkowski, Sommerstein i inni. W wyniku tej dyskusji uchwalono wnioski referenta przeciw głosom „Piasta" i P. P. S., które wstrzymały od głosowania.

W dalszym ciągu obrad pos. Bryla poruszył sprawę naszych linji lotniczych, specjalnie „Aerolotu" i domagał się zwołania komisji komunikacyjnej w tej sprawie z udziałem reprezentanta rządu, któryby udzielił odpowiednich wyjaśnień. Pos. Ostrowski poruszył sprawę pracowników kolejowych nieetatowych. Sprawy te znajdą się na porządku obrad następnego posiedzenia komisji.

Nadużycia w intendenturze łódzkiej.

ŁÓDŹ, 23.3. Władze wojskowe wykryły ogromne nadużycia, których dopuszczali się pracownicy intendentury O. K. Łódź.

W związku z wykryciem tych nadużyć aresztowano por. Polichowskiego, który w szefostwie intendentury pracował już dłuższy czas. Jak się okazało por. Polichowski zdefraudował około 9.000 zł.

Dalsze śledztwo w toku.

Rosja proponuje Polsce pakt neutralności.

MOSKWA, 23.3. Sowieckie koła dyplomatyczne utrzymują, iż wyjazd posła Patka do Warszawy pozostaje w związku z propozycja i komisarjatu ludowego spraw zagranicznych w sprawie paktu gwarancyjnego polsko-sowieckiego.

Sowiecki punkt widzenia zasadza się jakoby na udzielaniu Polsce maksymalnych korzyści w przyszłym traktacie handlowym między obu państwami, wzamian za co Polska miałaby zawrzeć z Sowietami pakt o neutralności i nieagresji na zasadach proponowanych przez Sowiety, a więc bez współudziału po stronie polskiej innych państw, sąsiadujących z Rosją sowiecką.

Do Albanji będzie wysłana specjalna komisja śledcza.

PARYŻ, 23.3. Wczoraj po południu Briand odbył konferencję z ambasadorem włoskim w Paryżu baronem Avezzano. Omawiana była akcja dyplomatyczna które jest przygotowywana między Francją i Anglją w sprawach włosko-jugosłowiańskich. Chodzi tu o wysłanie komisji śledczej n. granicę Albanji, która ma na miejscu zbadać sytuację wojenną i wydać swą opinję. Włoski ambasador otrzymał jednak instrukcję, że członkowie takiej komisji śledczej mają otrzymać pełnomocnictwa tylko do zapytywania się mieszkańców terytorjów nadgranicznych w sprawach band zbrojnych i rekrutacji ochotników. Pozatem nie będzie jej przysługiwało prawo zadawania innych pytań.

W tej sprawie odbył następnie Briand konferencję z angielskim ambasadorem w Paryżu lordem Crewe.

Potajemny zjazd dyplomatyczny w miasteczku litewskiem Kibarty.

RYGA, 23. 3. — Dziennik „Latvijas Sargs" donosi: Łotewski minister spraw zagranicznych Celens udał się incognito w stronę granicy litewskiej, którą przekroczył nia 6 marca.

W miasteczku litewskiem Kibarty odbył Celens długą tajną naradę z litewskim premjerem Waldemarasem. Wyniki narad, podobnie jak i kwestje, które były przedmiotem konferencji, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Nie ulega wątpliwości, że tematem narad były wzajemne stosunki łotewsko-litewskie.

Krążą w Rydze pogłoski, że w radzie Celensa z Waldemarasem brali również udział przedstawiciele rządu niemieckiego i sowieckiego, z którymi omawiano stosunek Litwy i Łotwy do Niemiec i Rosji sowieckiej. Sensacyjna wiadomość ta znajduje potwierdzenie u czynników miarodajnych.

Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych przyznaje mianowicie, że Celens rzeczywiście zjechał się z pewnym litewskim działaczem państwowym.

Komunikat urzędowy twierdzi dalej, że spotkanie to miało rzekomo charakter prywatny.

Uchwalenie budżetu.

WARSZAWA, 22.3. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu budżet został całkowicie uchwalony.

Konferencja kolejowa polsko-austrjacka.

WARSZAWA, 23.3. (AW.) W piątek 25-go b. m. odbędzie się w Bernie Morawskim konferencja kolejowa polsko-austrjacka przy udziale delegatów czecho-słowackich w kwestjach taryfowych. Polskę reprezentować będzie na konferencji szef sekcji ministerjum komunikacji p. Taszycki.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

WARSZAWA, 23.3. (A. W). W dniu 2 kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd jednodniowy wszystkich wojewodów, na którym mają być poruszane sprawy zagadnień administracyjnych o znaczeniu ogólnopaństwowym, oraz stan organizacyjny poszczególnych województw.

Kocioł bałkański znów kipi...

Kocioł bałkański, którego ustawiczne wrzenie było na terenie polityki europejskiej niepokojącym akompanjamentem ostatniego dziesięciolecia przed wybuchem wielkiej wojny i którego pęknięcie stanowiło bezpośrednią przyczynę rozpętania się tej gigantycznej zawieruchy dziejowej, zaczyna znów przejawiać gorączkową działalność. Tym razem kością niezgody jest Albanja, zaś gra toczy się między Włochami a Jugosławją. Oba te państwa wzmocniły się pokaźnie spuścizną po monarchji Habsburgów. Oddawna też toczy się między niemi zażarta rywalizacja o wpływy na mały, nieurodzajny, lecz wielce ważki pod względem handlowym i strategicznym teren Albanji, niejako klucz do Adrjatyku. Traktat, zawarty między Włochami a Albanją w Tiranie w listopadzie ubiegłego roku, dał znaczną przewagę wpływom włoskim, od których małe państewko to uzależniło się całkowicie, oddając się właściwie pod protektorat Włoch.

Od tego czasu następuje zaostrzenie stosunków między Jugosławją i Włochami.

Maleńka Serbja, zniszczona i zdewastowana w czasie wielkiej wojny, osiągnęła jednak w rezultacie prawie całkowitą realizację swego wielkiego programu politycznego, łącząc pod berłem swej dynastji wszystkich niemal słowian południowych, jako Jugosławja. Względy jednak wyższej polityki pozostawiły słowiańską z rasy, choć częściowo mahometańską Albanję, w roli państwa niezależnego — tworząc w ten sposób zarzewie nowej niezgody i nowych intryg na Bałkanach.

Włochy dążąc do hegemonji na morzu Adrjatyckiem, zwróciły baczną uwagę na to państewko i zręcznie wygrywając wewnętrzną jego anarchję oraz nędzę ekonomiczną, w końcu wprowadziły w orbitę swych wpływów, czyniąc z dyktatora Achmeda Zogu narzędzie polityki włoskiej. Jugosławja nie chce biernie przyglądać się tej akcji Mussoliniego, tembardziej, iż uważa Albanję za ostatnią placówkę południowo-słowiańską, która jej zdaniem winna podzielić losy Czarnogórza w imię ogólno-narodowej łączności.

Ostatnie posunięcia włoskie na terenie polityki światowej, zręcznie wygrywające zatarg anglo-sowiecki zyskały Italji przychylne poparcie Londynu, uznanie zaś przyłączenia Bessarabji do Rumunji zaszachowało jednolitość małej ententy, głównej ostoi polityki jugosłowiańskiej na Bałkanach.

Ostatnia nota włoska do Anglji, ostro występująca przeciw rzekomym planom ataku na Albanję ze strony Jugosławji oraz démarche rządu włoskiego w Białogrodzie doprowadziły do bardzo poważnego naprężenia sytuacji. Bałkany, od których Europę odwracały jej własne kłopoty polityczne skupiają dziś na sobie znów zaniepokojoną uwagę czynników dyplomacji międzynarodowej, jak przed laty. Ton, który w tym konflikcie przybiera prasa włoska, zwłaszcza zaś organy faszystowskie, jako ilustrujące poniekąd nastroje sfer urzędowych, jest bardzo ostry i bardzo agresywny. Oficjalny organ partji faszystowskiej „Dziennik Rozkazów" ogłasza następujące uwagi, noszące charakter ostrzeżenia: „Włochy faszystowskie, Włochy czarnych koszul, z całym spokojem obserwują wyuzdaną agitację kliki białogrodzkiej. Pod słowem „kiika" rozumiemy najwyższą kamaryllę wojskową serbską, na czele której stoi kilku megalomanów, nieodpowiedzialnych i zdolnych do popełnienia każdej zbrodni. Włochy nie straciły i nie stracą zimnej krwi, albowiem są pewne zarówno swej siły, jak i swego prawa. Z takąż samą zimną krwią Włochy faszystowskie dobrze dostrzegają, kto solidaryzuje się z Białogrodem i skąd nadchodzi pomoc dla Białogrodu, rady i podszepty. Faszystowskie Włochy, w całości pochłonięte pracą nad odbudową ekonomiczną oraz swemi gigantycznemi wysiłkami w celu stworzenia nowego ustroju, nie mają zamiaru zakłócać w jakikolwiek sposób pokoju Europy. Cały świat wie o tem, pomimo nędznego krzykactwa Wandei antyfaszystowskiej, ale też świat cały winien wiedzieć, że Włochy faszystowskie w żadnym razie nie będą tolerowały pogróżek, szantażów i zamachów, skierowanych pod ich adresem. To stwierdzając raz na zawsze, nie powracajmy już do rozmów, argumentacji i całej tej czczej gadaniny. Naszem hasłem jest nadal jak i dotąd „działać w ciszy".

Pewną pociechą jednak wobec owych pogróżek, tchnących zgoła bojowymi akcentami, winno być uświadomienie sobie porywczego temperamentu włoskiego, bardzo jaskrawo i dosadnie reagującego na wszelkie niepożądane objawy. Atoli nie ulega kwestji, że sytuacja jest bardzo poważna i grozić może daleko idącemi komplikacjami.

Prace komisji arbitrażowej w sprawie strajku w Łodzi

Rządowa komisja arbitrażowa, której powierzone zostało załatwienie zatargu między pracodawcami a robotnikami w przemyśle włókienniczym, wspólnego posiedzenia nie odbyła. Przewodniczący jej wicepremi. Bartel, jak i członkowie: min. przemysłu i handlu Kwiatkowski i min. pracy Jurkiewicz, badają sprawę, każdy w swoim zakresie. Wczoraj mieli udzielić odpowiedzi na postawione im zapytania przemysłowcy.

Wobec potrzeby gruntownego przestudjowania całej sprawy wyniku arbitrażu rządowego nie należy spodziewać się przed końcem bież. tygodnia.

Emigracja sezonowa do Niemiec.

Komunikat urzędu emigracyjnego.

W sprawie możliwości emigracji na roboty sezonowe do Niemiec, urząd emigracyjny nadesłał nam komunikat następujący:

Niemiecka centrala robotnicza zgłosiła u rządu polskiego zapotrzebowanie na robotników sezonowych rolnych do pracy w Niemczech w r. b. w rozmiarach o wiele mniejszych, niż w latach poprzednich. Staraniem rządu pol. było uzyskać zapotrzebowanie jaknajwiększe a to dla umożliwienia rzeszom bezrolnych i małorolnych zarobkowania w Niemczech. Starania te jednak nie odniosły skutku, dgyż w Niemczech panuje bardzo wielkie bezrobocie, w związku z czem rząd niemiecki pragnie skierować własnych bezrobotnych do pracy na roli i dlatego nie dopuszcza przyjazdu robotników polskich w większej liczbie.

Powiat będziński, olkuski i zawiercki nie został wcale objęty zapotrzebowaniem niemieckiem. W myśl układu polsko-niemieckiego z dnia 9/XII 1926 r. z powiatów tych, tylko tacy robotnicy wyjątkowo mogą jechać do Niemiec na roboty sezonowe, którzy, pracowawszy już w latach ubiegłych w Niemczech, otrzymają za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu kontrakt, przesłany na ich nazwisko przez centralę robotniczą. Osoby zatem zamieszkałe w tych powiatach, pragnąc uzyskać paszport emigracyjny sezonowy do Niemiec, muszą napisać do swych dawnych pracodawców w Niemczech i zażądać, by im wyjednali w niem. centrali robotniczej (Deutsche Arbaiterzentrale) taki kontrakt. Gdy tylko kontrakt ten nadejdzie do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zostaną o tem zawiadomieni i dostaną paszporty, o ile ich stan zdrowia lub ewentualnie obowiązek służby wojskowej nie staną na przeszkodzie. Gdyby tą drogą nie mogli kontraktu otrzymać, jechać do Niemiec nie mogą.

Jak z powyższego wynika, ani urząd emigracyjny, ani państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu nie mogą się same o kontrakt taki wystarać.

Wydanie paszportu bez kontraktu lub na podstawie ewentualnych prywatnych, nie przesłanych przez centralę robotniczą do państw. urz. pośr. pracy wezwań do pracy w Niemczech nie prowadziłoby do celu, gdyż władze niemieckie bezwzględnie nie wpuszczają do Niemiec robotników, nie zaopatrzonych w prawidłowe kontrakty, względnie robotników takich odstawiają z powrotem do granicy, gdzie ponoszą skutki przykre, musząc na własny koszt wracać do miejsc zamieszkania.

Bisping przed sądem najwyższym.

W Warszawie sąd najwyższy przystąpił do rozpatrywania skargi kasacyjnej adwokatów Rymowicza i Zegilewicza, obrońców ordynata Bispinga, skazanego za zabójstwo i sfałszowanie weksli ks. Druckiego-Lubeckiego na 4 lata domu poprawy.

Bisping odpowiada z wolnej stopy, gdyż został zwolniony po wyroku sądu apelacyjnego za kaucją 10.000 zł.

Skarga kasacyjna żąda uchylenia wyroku II instancji, gdyż zapadł on z pogwałceniem szeregu przepisów ustawy postępowania karnego i odesłania sprawy do sądu apelacyjnego celem osądzenia jej w innym składzie sędziów.

Sąd najwyższy po 15-minutowej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego z powodu obrazy art. 709, 766 i 797 ust. post. karn. uchylił wyrok sądu apelacyjnego i przekazał sprawę do osądzenia temuż sądowi w innym komplecie sędziów.

Pielęgniarka struła przez pomyłkę 5-cioro niemowląt.

Chicago, 22 marca. Wczoraj rano pielęgniarka w szpitalu Columbus dała przez pomyłkę pięciu niemowlętom, liczącym po kilka dni życia, zamiast mleka, silnego rozczynu kwasu który w kilka godzin zabił dzieci. Władze szpitalne nakazały natychmiast pogrzeb ofiar i czworo pochowano zaraz. Ale w międzyczasie jeden z lekarzy pozaszpitalnych, który doglądał matki, dowiedziawszy się o chorobie niemowlęcia, udał się do szpitala. Zauważył, że dziecko jest zatrute. Posłyszawazy, że czworo innych niemowląt już zmarło w szpitalu tego dnia, zawiadomił miejskiego komisarza zdrowia, d-ra Bundesa. Ten wszczął dochodzenie, a główny lekarz zakazał pogrzebu piątego zmarłego niemowlęcia i polecił odgrzebać zwłoki czterech już pochowanych dla analizy chemicznej wnętrzności.

Ułaskawienie skazańca.

Skazany w ub. poniedziałek przez sąd doraźny w Częstochowie na karę śmierci przez rozstrzelanie 20-letni Stefan Łyko spędził długie godziny w oczekiwaniu decyzji co do jego losu. Życie jego spoczęło w rękach Prezydenta Rzplitej.

W celi więziennej skazany zachowywał ciągle niewzruszony spokój, opowiadając zaś szczegóły swej niefortunnej karjery bandyckiej, silił się nawet na humor, choć w śmiechu jego wyraźnie brzmiała fałszywa nuta przymusu.

Przyznał, że wymyślił sobie bajeczkę o sprzeczce z zamordowanym przezeń Rojberem, chciał rabować, bo ciągnęła go żądza wesołego życia. Do ostatniej chwili twierdził, że woli śmierć, niż dożywotnie więzienie, a jednak, gdy o godz. 9-ej wiecz. przybył do celi prok. Dziubiński i oznajmił, że p. prezydent w drodze łaski darował mu życie, błysk radości przemknął po twarzy zbrodniarza. Pobladł, opuściło go podniecenie nerwowe i na zapytanie, czy lżej mu teraz, po chwili odparł szczerze: „O tak, lżej!".

Zbrodniarza czekają długie lata ciężkiego więzienia.

90-lecie założenia Chicago.

Podczas, gdy 90 lat jest dla człowieka niemal wiekiem, dla miasta jest zaczątkiem. Ale Chicago, mimo swej młodości jest ogromne i przerosło daleko wszystkie inne miasta w tym czasie założone i wiele istniejących wieki przedtem.

W d. 4 b. m. upłynęło 90 lat, gdy w dniu tym 1837 roku, w sam dzień inauguracji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Van Buren, inkorporowano w stolicy stanu Illinois osadę wiejską Chicago, jako miasto. W dniu tym Chicago liczyło 3,000 mieszkańców i składało się z kilkunastu domów mieszkalnych i kilku składów i hoteli. W 90 lat Chicago wzrosło do drugiego z rzędu największego miasta amerykańskiego mającego 3,120,000 mieszkańców, a czwartego największego w świecie.

W ciągu tych 90 lat zanotowano najważniejsze zdarzenia:

1871 pożar połowy niemal domów.

1893 olbrzymia wystawa światowa, która zwróciła oczy świata na Chicago.

1903 sześćset osób zginęło w płomieniach teatru Iroquois.

1915 parowiec Eastland przewrócił się na rzece w śródmieściu i 813 osób utonęło.

Z tragedji bezrobotnych.

W ub. niedzielę, o godz. 6-ej po poł. w Częstochowie w mieszkaniu własnem przy ul. Kordeckiego 13 zażył strychniny w celu samobójczym 24-letni Bolesław Makuch. Przewieziony do szpitala przy ul. Jasnej pomimo zastosowania środków lekarskich Makuch zmarł w poniedziałek w godzinach porannych.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

Gwałtu! ratujcie! topię się!

Chciała się utopić, ale bała się zimnej wody.

W d. 23 b. m. o godz. 7 rano, usłyszano w pobliżu fabryki papieru Lamprechta w Sosnowcu wołania o pomoc.

Kilku robotników usłyszało krzyki i rzecz prosta, rzuciło się na ratunek w kierunku, skąd dochodziły wołania o pomoc.

Przybiegłszy nad brzeg Czarnej Przemszy robotnicy ujrzeli Marjannę Dąbik robotnicę papierni, kroczącą powoli na głębię, a jednocześnie wzywającą ratunku.

Wydobyto ją z wody bez trudu, a ponieważ Dąbik oświadczyła, że jest chora, odstawiono ją do szpitala.

Nowa gra salonowa.

Trzy naparstki.

Ponieważ wieść o oszukańczej grze w trzy blaszki już się rozeszła bardzo szeroko i amatorów grefta znajduje coraz mniej, oszuści więc wprowadzili nowy rodzaj gry salonowej: w trzy naparstki.

Gra polega na tem że oszust bierze w rękę 3 naparstki i jednym z nich przykrywa ziarnko pieprzu. Kto zgadnie, który naparstek kryje pieprz, ten wygrywa.

A zgadnąć jest tem trudniej, że oszust ziarnko pieprzu ukrywa między palcami i puszcza je dopiero przy otrzymaniu naparstka. Ofiarą hazardu padła wczoraj Marja Stradomska z Klimontowa, która przegrała kilkanaście złotych.

Dla ścisłości dodamy, że niejaki Feliks Kamiński z pow. chrzanowskiego przegrał w Sosnowcu w 3 blaszki 35 zł.

W Dąbrowie biją się dyrektorzy.

A poszło im o kobietę.

W Dąbrowie aż wre.

Jeden drugiemu pod sekretem opowiada pikantną historyjkę o dyrektorach dwuch przedsiębiorstw, z których jeden drugiego miał czynnie znieważyć.

Powodem awantury jest zazdrość o względy kobiety.

Mówią także, iż wkrótce odbędzie się pojedynek, o ile pojednania nie uda się pogodzić w inny sposób.

A więc: albo pojednanie, albo pojedynek

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 24 Czwartek

Dziś Marka i Tymot.
Jutro † Zwiast. NMP.
Wschód słońca 5.33.
Zachód „ 5.54.

Teatr polski w Katowicach.

Czwartek, dnia 24 b. m. „Sprzedana narzeczena“ o godz. 3 j popołud.

Czwartek, dnia 24 b.m „Kościuszko pod Racławicami“ wieczorem.

Sobota, dnia 26-go b. m. „Damy i huzary“.

Kino „Momus“ na Pogoni wyświetla od piątku 25 marca film p. t. „Kurjer Carski“ II-ga serja (dokończenie). 819

Z zarządu m. Sosnowca. Zarząd m. Sosnowca na posiedzeniu wtorkowem załatwił między innemi sprawy następujące:

Zatwierdzone 6 planów budowlanych, a 3 odrzucono; postanowiono zakupić drzewo na naprawę mostu przy ul. Wawel; zatwierdzono poprawiony plan toru na ul. 3 maja; zatwierdzono plan kolejki wąskotorowej przez ul. Wygoda; zatwierdzono szkic 3-go domu w kolonji im. Limanowskiego; postanowiono wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem, aby 2 razy w miesiącu robotnicy miejscy i urzędnicy magistratu mogli korzystać z łaźni miejskiej bezpłatnie, a rodziny ich za połowę opłaty.

Posiedzenie rady miejskiej. 48 plenarne posiedzenie rady mieskiej odbędzie się w piątek, dnia 25-go b. m. w sali posiedzeń o godzinie 7 wieczorem.

Porządek obrad:

1) Wybór ławnika — Decernenta.

2) Uchwalenie w 3-ciem czytaniu statutu o komisji podatku inwestycyjnego.

3) Uchwalenie w 3-ciem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych.

4) Uchwalenie w 2-em czytaniu statutu o poborze specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców m. Sosnowca na 1927 r.

5) W sprawie podwyższenia stawek podatku od ładunków kolejowych.

6) W sprawie nabycia od skarbu państwa nieruchomości pokordonowych w Modrzejowie i przy ul. Naftowej.

7) W sprawie ustalenia wysokości opłat za korzystanie z urządzeń łaźni miejskiej.

8) W sprawie prośby komitetu ratunkowego o zwrot pobranego podatku z zabaw tanecznych, urządzonych w 1926 roku.

9) W sprawie prośby bratniej pomocy przy szkole morskiej w Tczewie o ufnudowanie stypendjów dla niezamożnych uczniów.

10) W sprawie obniżenia podatku widowiskowego od filmu: „Krzyżowa droga białych niewolnic“, mający być wyświetlany w kinie „Udziałowem“

11) Wybór 2-ch przedstawicieli do komisji właścicieli sierocińca miast Zagłębia w Ząbkowicach.

12) wybór komisyj radzieckich.

Dłuższe urlopy wypoczynkowe pocztowców. Minister poczt wydał decyzję, mocą której urlopy wypoczynkowe na liście funkcjonarjuszy pocztowych będą w roku bieżącym zwiększone o tydzień. W ten sposób funkcjonarjusze pocztowi mający do 10 lat służby otrzymają po 3 tygodnie urlopu, ponad 10 lat — 4 tygodnie, a ponad 20 lat — 5 tygodni urlopu.

Z wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej. Dnia 21 b. m. odbyło się w Sosnowcu posiedzenie wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej pod przewodnictwem sędziego Ryszarda Hermana z udziałem inspektora szkolnego p. Winiarskiego.

Na posiedzeniu zaopinjowano kilka podań na posady nauczycielskie i udzielono koncesji p. Wandzie Replińskiej z Będzina na prowadzenie przedszkola.

W dalszych obradach rozpatrzono sprawę wyższych kursów nauczycielskich. Sprawozdanie z działalności zarządu kursów przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, jak również wiadomość o wyasygnowaniu na rzecz kursów 750 złotych przez magistrat miasta Sosnowca. W czasie od 2 do 30 lipca postanowiono urządzić kurs wakacyjny w Nowym Sączu dla słuchaczów wyższych kursów nauczycielskich. Na kursie wakacyjnym wykładać będą ci profesorowie, którzy wykładają obecnie. Każdy słuchacz będzie musiał utrzymywać się na kursie wakacyjnym z własnych funduszów.

Do prośby szkoły powszechnej nr. 5 w Zawierciu przychylono się i nadano jej nazwę szkoły im. Adama Mickiewicza.

Walne zebranie właścicieli nieruchomości. W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 2 po poł. w sali domu ludowego w Dąbrowie odbędzie się walne roczne zebranie członków stow. właścicieli nieruchomości z udziałem delegatów miast Zagłębia Dąbrowskiego pp. prezydentem m. Będzina Michlem i prezesem sosnowieckiego stowarzyszenia wł. nieruchomości J. Wolfem.

Budowa tramwajów w Zagłębiu. Wobec zainteresowania społeczeństwa w Zagłębiu sprawą budowy tramwajów otrzymaliśmy od zarządu tramwajów elektrycznych kilka informacji, dotyczących obecnego stanu budowy.

W chwili obecnej jest prowadzona budowa podstacji tramwajowej w Sosnowcu przy ulicy 3 maja na gruntach kolejowych, kończy się wzmocnienie mostu w Małobądzu, oraz prowadzi się montaż maszyn podstacji w Będzinie, która znajduje się w przyziemiu hali wagonowej.

Dach hali wagonowej został oszklony i pokryty papą; zostały dostarczone okna żelazne i bramy.

W bieżącym tygodniu nadszedł do Zagłębia pierwszy transport szyn w ilości około 800 ton i został wysłany z Gdańska transport wszystkich maszyn dla drugiej podstacji.

Szyny zostaną rozwiezione i ułożone na ulicach tak, że wkrótce zostanie rozpoczęta budowa torów.

Z koła przyjaciół akademika w Sosnowcu. Zarząd koła sosnowieckiego przyjaciół akademika polskiego zwołuje walne zgromadzenie członków koła, które odbędzie się w dniu 30 marca b. r. w sali rady miejskiej, w pierwszym terminie o godzinie 19-ej, w drugim o godzinie 20 z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności koła w r. 1925-6, 4) sprawozdanie z tygodnia akademika w r. 1925-6, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór trzech członków zarządu, 7) wolne wnioski.

Znów redukcja. Na kopalni Wiktor w Milowicach zredukowano pracę do 3 dni w tygodniu. Kopalnia będzie czynną tylko w poniedziałki, wtorki i piątki.

Komunikat radjoklubu „Erkazet” w Sosnowcu. Zarząd radjoklubu podaje do wiadomości zainteresowanym członkom rzeczywistym, że począwszy od środy 23 b. m. udzielane będą członkom radjoklubu bezpłatne porady fachowe w sprawach, związanych z niedokładnością funkcjonowania radjoodbiorników, wadliwością montażu i t. p. zagadnieniami.

Po porady i wskazówki prosimy zgłaszać się w środy i piątki w godzinach od 7 — 8 wieczorem do lokalu przy ul. 3 Maja 15 (w dziedzińcu).

Zarząd.

Jeszcze w sprawie nadużyć w firmie Lubiński i Jaskulski w Grodźcu. Oskarżony o fałszowanie list płacy i o nadużycia buchalter pomienionej firmy p. F. Skierski nadesłał nam obszerny list, w którym rzuca cały szereg oskarżeń na firmę. Ponieważ widzieliśmy na własne oczy list p. Skierskiego do firmy Lubiński i Jaskulski z żądaniem wypłacenia „takiej sumy, by sobie mógł coś kupić“, a w razie nieuwzględnienia tego żądania p. Skierski obiecuje zemstę, przeto listu otrzymanego nie umieścimy, nie jesteśmy bowiem pewni, czy treść tego listu nie jest podyktowana zemstą.

P. Fr. Skierski wybaczy więc nam, że poczekamy na rozprawę sądową, która będzie dla nas miarodajną.

Tyfus w Żarnowcu. W Żarnowcu, pow. olkuskiego zdarzają się wypadki coraz zapadania na tyfus plamisty i brzuszny. Sejmik olkuski wydał polecenie lekarzowi sejmiku w Żarnowcu, oraz władzom gminnym, aby podjęto walkę z temi chorobami. Na szpital epidemiczny przeznaczono lokal służący na schronisko dla starców.

Przeniesienie pisarzy gminnych. W pow. zawierckim został przeniesiony sekretarz z gm. Koziegłówki do gminy Mrzygłód, z gm. zaś Mrzygłód do gm. Koziegłówki, a na miejsce zupełnie zwolnionego sekretarza gminnego w osadzie Koziegłowy został przyjęty mieszkaniec m. Zawiercia p. Panufnik

Aresztowania za propagandę komunistyczną. W ub. tygodniu zaaresztowano w Radomsku szereg osób, podejrzanych o propagandę komunistyczną, uprawianą pod płaszczykiem „Niezależnej partji

socjalistów“ lub „Związku chłopskiego“ itp.

Aresztowani zostali: 1) Stefan Massalski, nauczyciel gim. żeńskiego p. J. Chomiczówny, 2) Tadeusz Solecki, b. instruktor z „Wyzwolenia“, 3) Ludwik Wróblewski, [illegible], strycharz, 4) Józef F[illegible]ronczyk, bezrobotny, 5) Załma Goldberg, syn kupca, 6) Stefan Wurszt, robotnik, 7) Rudolf Janowski, robotnik, 8) Władysław Buliński, szewc, 9, Jan Zdulski, robotnik, 10) Szpaltyn Lajbuś, stolarz, 11) Stefan Masztalerz, bezrobotny, 12) Franciszek Kuśmierek, robotnik, 13) Stanisław Golakowski, strycharz i 14) Marjan Piechocki, robotnik. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Piotrkowie.

Strajk krawców. Onegdaj odbyła się w sosnowieckim inspektoracie pracy konferencja z udziałem przedstawicieli pracowni krawieckich i czeladników, którzy od tygodnia już strajkują.

Delegaci czeladzi krawieckiej zażądali podwyżki płac w wysokości od 30 do 40 proc., podczas gdy pracodawcy zaofiarowali od 15 do 20 proc. podwyżki dla poszczególnych kategoryj czeladników.

Ponieważ przedstawiciele strajkujących nawet nie chcieli myśleć o jakichkolwiek ustępstwach, konferencja nie dała pożądanego rezultatu.

Komitet strajkowy zalecił swym członkom wstrzymać się nadal od pracy.

Z cechu szewców. W dniu 31 b. m. w lokalu tow. rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 8, odbędzie się posiedzenie wyzwolinowe. Na posiedzeniu tem przyjmowane będą również zapisy w poczet uczniów, o czem urząd starszych cechu zawiadamia zainteresowanych za pośrednictwem naszego pisma.

Opieka pozaszkolna nad młodzieżą. W d. 27 b. m. w sali gimnazjum państwowego Staszica o godz. 5 po południu odbędzie się zebranie organizacyjne towarzystwa opieki nad młodzieżą. Obrady poprzedzi odczyt prof. uniwersytetu lwowskiego Jaksy Bykowskiego p. t. „Nasza młodzież“, zapowiedziany na godz. 4.

Zebranie powyższe zwołane zostało przez koło T. N. S. W. w Sosnowcu.

Było zupełnie inaczej. W Nr. 66-ym „Expresu Zagłębia“ zamieściliśmy notatkę, że Rozalja Nowicka zam. przy ulicy Czarnej 11, skradła Dawidowi Mincowi, Modrzejowska 36, parę kamaszy. Tak brzmiała początkowo skarga Minca. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że sprawa przedstawia się całkiem w innem świetle. P. Nowicka odniosła p. Mincowi robotę i żądała zapłaty, a gdy ten uiścić należności nie chciał, zabrała z powrotem jedną parę kamaszy. W rezultacie wynikła awantura, w czasie której Minc pobił tak Nowicką, będącą w stanie błogosławionym, że nastąpiło poronienie, a lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Sprawa więc znajdzie się niebawem u sędziego śledczego, a następnie w sądzie okręgowym.

Szczęśliwy znalazca. P. Władysław Bałazy, zamieszkały przy ul. Niweckiej 6. zameldował na posterunku polic. na Dębowej Górze, że w d. 22 bm. znalazł przed oknem swego mieszkania dwutygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Znaczna kradzież. Z mieszkania Józefy Bilnik, Sosnowiec, Chemiczna 12, niewiadomy złoczyńca skradł 500 zł., ukryte w bieliźnie.

Kradzieży dokonano o godz. 8 wieczorem w d. 22 b. m.

Kradzieże. P. Romanowi Łyczce, Sosnowiec, Nowa 7, skradziono w pociągu palto, wartości 200 zł.

Janowi Księskiemu, zam. w Dąbrowie przy ul. Miejskiej 37, skradziono w Sosnowcu z kieszeni 25 zł.

Marji Kołodziej ze Śląska skradł z koszyka 32 zł. Mordka Chmielnicki, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 37.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

„Zbójowaty“ amant. — Nie spędzać płodu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym rozpoznawał w dniu 23 b. m. sprawę z oskarżenia Stanisława Merty (Wronia 12), który w listopadzie ub. r. między Klimontowem a Sosnowcem, przyłączywszy się do przechodzącej drogą Rozalji Ciury, mieszkanki kolonji Pekin, czynił jej niezupełnie przystojne propozycje, a skoro te nie odniosły skutku, zbił ją kijem, przyczem złamał jej lewe przedramię.

Sąd skazał zbójowatego amanta na sześć miesięcy więzienia.

—

Następnie rozpoznano sprawę przeciwko Bronisławowi Jakielowi, pomocnikowi zawiadowcy stacji w Olkuszu, oskarżonego o nakłonienie Stanisławy Kulawik (lat 21) również z Olkusza, do spędzenia płodu, którego podjęła się Józefa Jarkiewicz, akuszerka ze Strzemieszyc.

Przewód sądowy, wobec odbycia się rozprawy przy drzwiach zamkniętych, nie jest znany. Sąd skazał Jakiela na półtora roku więzienia z ograniczeniem praw, akuszerkę Jarkiewiczową na 9 miesięay więzienia. Kulawikównę zaś — ofiarę nakłonienia do popełnienia zbrodni przez uwodziciela — na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Zasadzka zbójców na autobus.

Między miasteczkiem Lachowicze, a Nieświeżem, w braku połączenia kolejowego, utrzymana jest stała komunikacja autobusowa. Mimo, że autobusy kursują tam już od paru lat, dotąd jakoś obywało się bez wypadku. Dopiero wczoraj...

Wczoraj atoli w nocy szosą od Lachowicz do Nieświeża, jak zwykle, jechał autobus, w którym znajdowało się kilkanaście osób. Wobec spóźnionej pory prawie wszyscy podróżni już drzemali, gdy w tem autobus, zgrzytając hamulcami, zatrzymał się tak nagle, iż silne szarpnięcie przebudziło śpiących.

Jeszcze podróżni nie zdążyli dowiedzieć się przyczyny wstrząsu, gdy w ciemnościach rozległy się strzały.

Wśród podróżnych powstał popłoch, który wzmógł się jeszcze, kiedy szofer, chwytając się ręką za piersi osunął się martwy z siedzenia.

Jeden z jadących porucznik IX bataljonu K. O. P. Kazimierz Śledziński starał się opanować popłoch.

Widząc w blasku reflektorów samochodu kilku

zamaskowanych bandytów

za ustawionym w poprzek szosy wozem, oficer zachowując całkowity spokój, wydał współtowarzyszom podróży rozkaz wyjścia z auta i pokładzenie się na ziemi.

Polecenie to było konieczne gdyż bandyci znowu rozpoczęli ogień i kalkanaście kul karabinowych i rewolwerowych przebiło ściany autobusu.

Por. Śledziński sam jeden tylko z pośród podróżnych będąc uzbrojony, z poza samochodu na nową salwę bandytów, odpowiedział strzałami rewolwerowemi.

Rzadko strzelając do napastników, nie marnował amunicji. Każdy strzał oficera wywoływał wśród bandytów okrzyki wściekłości, bo strzały były celne i paru rabusiów już broczyło krwią

W pewnej chwili, gdy jeden ze zbójców wychylił się bardziej z za wozu por. Śledziński dał do niego ognia. Bandyta padł martwy.

Śmierć towarzysza rozwścieczyła napastników.

Ucichły na chwilę strzały karabinowe, lecz zaraz potem nagły błysk rozjaśnił mrok nocy i — huk pękającej

bomby

ogłuszył podróżnych. Za chwilę rozległy się jęki. Kilka osób w ich liczbie i dzielny por. Śledziński doznali ran szarpanych od odłamków rzuconej w nich z oddali przez bandytów bomby.

Oczekiwano teraz ze strony zbójów ataku, lecz rabusie właśnie po to rzucili granat, aby zapewnić sobie spokojny odwrót.

Mimo ucieczki złoczyńców, przerażeni walką podróżni nieruchomo przyczajeni leżeli jeszcze długi czas na ziemi, aż nadjechał drugi autobus, zdążający do Nieświeża.

Na autobus ten zabrano rannych i przewieziono do wsi Sieniawki, gdzie zawiadomiono o zasadzce posterunek policji.

Za pozostawionym przez bandytów wozem leżał trup jednego z nich, kilka zaś krwawych śladów wskazywało kierunek ucieczki zbójów.

O wypadku zawiadomiono okoliczne posterunki i

zorganizowano pogoń

lecz dotąd jeszcze wynik jej nie jest znany.

Ranni w czasie walk podróżni zostali umieszczeni w szpitalu, dzielny zaś por. Śledziński pojechał do swego oddziału.

Zwłoki szofera, Antoniego Kobiaka, przewieziono do Nieświeża.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.